



Szanowni Czytelnicy naszej gazety „Głos znad Pregoly”!

Z „Głosem znad Pregoly” związana jestem osobiście od początków istnienia gazety, od wielu lat jestem jej redaktorem technicznym. Ale dopiero teraz, z okazji rozpoczynającego się 2003 roku, po raz pierwszy pozwalam sobie na parę słów do Czytelników. Kieruję je do mieszkających na terenie Obwodu Kaliningradzkiego i czytających po polsku Rosjan a także do Polaków, którzy współtworzą tę międzynarodową i srodze doświadczoną przez historię społeczność naszej enklawy.

Nie mam prawa formułować uogólnień, powiem tylko co czuję jako kobieta – matka, babcia, żona (wdowa), która - podobnie jak moi rodzice - patrzy na życie z perspektywy od świtu do nocy pracującego człowieka. Ludzie młodzi a także część średniego pokolenia odnalazła się w rzeczywistości ostatniego dziesięciolecia, realizuje swoje indywidualne cele i robi to z powodzeniem. Część z nich, ta bardziej pragmatyczna, znalazła sens swojej działalności poza Rosją. Tak widać musi być, tak już bywało w przeszłości, choćby w latach 20-tych poprzedniego stulecia, gdy najlepsza część rosyjskiego społeczeństwa, wtedy co prawda prześladowana przez NKWD, opuściła Rosję. Teraz mamy inne czasy. By uniknąć uogólnień zatrzymam się krótko na starszym pokoleniu rosyjskiej światłej inteligencji, która dziś wieździe nędzny żywot. Trudno znaleźć pracę odpowiadającą posiadanym kwalifikacjom i - co za tym idzie – trudno zapewnić rodzinie godną egzystencję.

Dotyczy to nie tylko mieszkańców naszej enklawy – jest to problem dotyczący wszystkie warstwy społeczne w Rosji, niezależnie od poziomu wykształcenia. Jednak sytuacja w naszym regionie jest specyficzna, szczególnie dla osób w wieku emerytalnym lub tuż przed emeryturą. Ceny usług komunalnych, narzucane przez monopolistów w sferze zaopatrzenia powodują, że nasze wynagrodzenie staje się podobnym do dochodów najniżej opłacanych pracowników, jakimi są pracujący emeryci. A przy tym trzeba pomagać

dzieciom, wnukom, które często są w trudnej sytuacji, bez pracy, bez środków do życia.

Wszystko to składa się na bardzo smutny obraz a konstatuję to jako człowiek, który otrzymał jeden z najlepszych w Europie rodzajów wykształcenia – na wydziale matematyczno-mechanicznym Uniwersytetu Leningradzkiego, obecnie Sankt-Petersburskiego, gdzie studiowaliśmy razem z moim śp. mężem, Kazimierzem Ławrynowiczem. Osierocona przez Niego rodzina – dwie córki, nasz wnuk i ja – przykładamy wszelkich starań, by kontynuować Jego dzieło w tym, co uważał za jedno z najważniejszych swoich zadań życiowych jako POLAKA, choć nie żyjącego w swojej ojczyźnie – Polsce, ale się zawsze za takiego uważającego. Pisał o tym w jubileuszowym, 11 numerze „Głosu” z 2000 roku.

To był wielki człowiek, człowiek wielkiego dzieła. Jego spuściznę docenią dopiero przyszłe pokolenia, i to prędzej Polacy niż Rosjanie. Mój ból po Jego stracie nie ucichł, w pewnym sensie staje się z czasem nawet bardziej dotkliwy. Do dziś nie udało mi się doprowadzić do wydania w Wydawnictwie Uniwersytetu Kaliningradzkiego książki, którą korygował z moją pomocą w Warszawie w ostatnich dwu tygodniach życia. Mąż odszedł 21 lutego 2002 r. Rękopis po korekcie spoczywa w wydawnictwie od 6 kwietnia ubiegłego roku. Książka do tej pory się nie ukazała. Podobnie administracja Uniwersytetu nie dopełniła obietnicy wmurowania na Uniwersytecie tablicy poświęconej Jego pamięci.

W ubiegłym roku redaktorem naczelnym naszej gazety została Jego młodsza córka – Maria Ławrynowicz. Urodzona w Kaliningradzie, tu ukończyła studia anglistyczne, obecnie uczy angielskiego i rosyjskiego studentów Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Jako redaktor stara się kontynuować idee Ojca, założyciela i wieloletniego redaktora naczelnego „Głosu znad Pregoly”. A ze swojej strony wprowadza nowe rubryki, skierowane

bardziej do młodych polskojęzycznych czytelników, zarówno polskiego jak i rosyjskiego pochodzenia. Życie toczy się dalej, dorastają nasze dzieci i wnuki i jeśli w nich obudzi się zainteresowanie własnymi korzeniami, będą się zastanawiać, skąd pochodzą, kim byli rodzice, dziadowie i wtedy zwrócą się do Was, do nas, do naszej gazety.

Piszcie do nas częściej i obszerniej, chętnie wydrukujemy Wasze listy. Można pisać po rosyjsku, przetłumaczymy na polski i opublikujemy.

Serdecznie pozdrawiam wszystkich naszych Czytelników i w 2003 roku pragnę życzyć Państwu miłości i szczerych uczuć w Waszych rodzinach, serdeczności Waszych bliskich, byście, jak nas naucza Pan wszystkim czynili dobro, nawet jeśli nie od wszystkich go doznajecie. Życzę harmonii z sobą i otaczającym nas światem. No i oczywiście zdrowia, pokoju w życiu każdego z nas, dobroci i szczęścia nie tylko w nowym, 2003 roku ale zawsze.

Redaktor techniczny
«Głosu znad Pregoly»
Aleksandra Ławrynowicz

Zaproszenie

21 lutego 2003 roku Państwowy Uniwersytet Kaliningradzki, Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Kaliningradzie i organizacje społeczne miasta zapraszają na uroczystości poświęcone pamięci doktora nauk fizyczno-matematycznych profesora **Kazimierza Ławrynowicza**.

O godzinie 10.00 na Wydziale Matematycznym Uniwersytetu (przy ulicy Newskiego) w audytorium im. D. Gilberta (sala nr 230) odbędzie się konferencja poświęcona naukowej, pedagogicznej i społecznej działalności Profesora.

O godzinie 14.00 nastąpi złożenie wieńców i modlitwa przy mogile Profesora.

O godzinie 18.00 w Sali Organowej Filharmonii Kaliningradzkiej odbędzie się koncert poświęcony pamięci profesora Kazimierza Ławrynowicza.